

Elena Janchuk
Warszawa

Polskie inspiracje Mariny Cwietajewej

Polskie strony biografii Mariny Cwietajewej

W biografii i twórczości Mariny Cwietajewej, poetki o światowej sławie, w subtelny sposób połączone zostały konteksty literatur i kultur europejskich. Perfekcyjna znajomość przede wszystkim języka francuskiego i niemieckiego, ale także angielskiego i czeskiego pozwoliła jej od najmłodszych lat fascynować się bohaterami dzieł literatury europejskiej, a później doskonale orientować się w jej kontekstach. Tym niemniej można stwierdzić, że w jej świadomości poetyckiej istniały pewne dominanty kulturowe czy dominujące żywioły, które w pewnym sensie zaważyły na takim, a nie innym kształcie twórczości. Jest to oczywiście żywioł rosyjski – najważniejszy, gdyż urodziła się w Moskwie, w rodzinie znanego profesora Uniwersytetu Moskiewskiego), następnie niemiecki – dziadek od strony matki był Niemcem nadbałtyckim, zaś matka Mariny uwielbiała literaturę i sztukę niemiecką, a także polski – babcia od strony matki wywodziła się ze szlacheckiej rodziny polskiej. Należy także podkreślić duży wpływ młodzieńczej fascynacji literaturą francuską, Napoleonem, a także Sarą Bernard, co sprawiło, że w wieku 16 lat Cwietajewa zdecydowała się na samodzielny wyjazd do Paryża na kurs literatury francuskiej na Sorbonie. Czerpała także z innych kultur, m.in. skandynawskich. W dużym stopniu pragnienie ogarnięcia i pochłonięcia różnorodnego w swej zawartości dziedzictwa kulturowego wywołane były nastrojami panującymi na przełomie XIX i XX wieku w Rosji, w okresie, który ostatnio zaczęto określać renesansem rosyjskim, kiedy to Rosjanie całą swoją szeroką duszą zanurzyli się w kulturze światowej.

Niewątpliwie można w sposób bezpośredni nawiązać tu do Fiodora Dostojewskiego, który w 1880 r. w swoim słynnym przemówieniu z okazji odsłonięcia pomnika Aleksandra Puszkina przytoczył charakterystykę Rosjan, poprzez pryzmat której można też postrzegać zarówno twórczość, jak i osobowość Mariny Cwietajewej: „Uwrażliwienie na świat i zdolność całkowitego przeistaczania się w geniuszy obcych nacji, przeistaczanie się prawie doskonałe [...]. Zdolność ta jest absolutnie zdolnością rosyjską, narodową [...]. Przecież naród nasz właśnie w duszy swej zawiera tę skłonność do bycia wrażliwym na świat i pojednania

wszystkich oraz przejawiał ją na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci”¹. A zatem nie wydaje się przypadkową uwaga W. Admoni: „Na przykładzie M. Cwietajewej, na przykładzie jej wierszy można zrozumieć, czym jest poezja XX wieku. Poezja zarówno rosyjska, jak i światowa”².

Do rosyjskiego żywiołu dominującego w świadomości i twórczości poetki niejednokrotnie odwoływali się badacze jej twórczości³, niemieckie inspiracje i postaci też zostały przedstawione w odrębnych artykułach⁴, natomiast polskie wpływy uważane są za mniej istotne, a nawet marginalne. Połączenie w jej osobowości tak różnych żywiołów odczuwały osoby przebywające w jej otoczeniu, np. Ilija Erenburg odnotowuje: „Marina połączyła w sobie staroświecką kurtuazję i buntowniczość, wyniosłość i wstydlivość, romantyzm książkowy i prostotę duszy”⁵. Może właśnie tu należy rozpoczynać poszukiwania odpowiedzi na pytanie, dlaczego twórczość Cwietajewej jest tak wdzięczna, że wniknięcie w każdy wątek obecny w jej poezji czy prozie prowadzi do bardzo interesujących odkryć. Jak podkreśla O. Riewzina: „Miała ona wszystko: złożoność i prostotę, porywistość i refleksję, najzwyczajszą pospolitość i niewątpliwą genialność. Pociągnij za każdą nić i za każdym razem otrzymasz nową Cwietajewą”⁶.

Byłoby oczywiście przesadą twierdzenie o deklarowaniu przez nią polskiej tożsamości, niejednokrotnie podkreślała bowiem to miejsce w swej duszy, które zajmuje Rosja, por. np.:

W swych wierszach i całą swą duszą jestem głęboko rosyjską, dlatego nie boję się być poza Rosją. Noszę w sobie Rosję w swojej krwi. I jak zajdzie potrzeba – nawet przez dziesięć lat będę tu [na emigracji – E. J.] żyła, jednak Rosjanką pozostanę⁷ (1925).

¹ Ф. М. Достоевский, *Дневник писателя за 1880 г. Август. Объяснительное слово по поводу печатаемой ниже речи о Пушкине*, [w:] *Русская идея*, Айрис Пресс, Москва 2004, s. 164–165 [tłumaczenie własne – E. J.].

² В. Адмони, *Марина Цветаева и поэзия XX века*, [w:] *Марина Цветаева. Статьи и тексты*, Wiener Slawistischer Almanach, Sonderband 32, Wien, 1992, s. 17 [tłumaczenie własne – E. J.].

³ Por. np. jeden z najbardziej dociekliwych artykułów w tym zakresie: О.Г. Ревзина, *Русская натура Марины Цветаевой*, [w:] *Марина Цветаева: эпоха, культура, судьба*. 9-я цветаевская международная научно-тематическая конференция (9-11 октября 2002 года), Сб. докладов, Дом-музей Марины Цветаевой, Москва 2003, s. 301–309.

⁴ Por. chociażby: Л.Ф. Кацис, *Марина Цветаева: немецко-еврейский и немецкий экспрессионизм*, [w:] *Марина Цветаева: эпоха, культура, судьба...*, s. 84–92.

⁵ И. Эринбург, *Воспоминания о Марине Цветаевой*, Советский писатель, Москва 1992, t. I, s. 98 [tłumaczenie własne – E. J.].

⁶ О. Г. Ревзина, *Вступительное слово*, [w:] *Марина Цветаева: личные и творческие встречи, переводы ее сочинений*. Восьмая цветаевская международная конференция (9–13 октября 2000 года). Сборник докладов. Дом-музей Марины Цветаевой, Москва 2001, s. 5 [tłumaczenie własne – E. J.].

⁷ М. И. Цветаева, *У Марины Цветаевой (От парижского корреспондента „Сегодня”)*, [w:] idem, *Собрание сочинений в 7-ми томах*, t. IV, s. 620–621 [tłumaczenie własne – E. J.]. Dalej w tekście cytaty z tego wydania są opatrzone numerem tomu i strony.

W latach 30. Cwietajewa bardzo skrupulatnie zbierała wszystkie możliwe wiadomości o swojej rodzinie. W listach do znajomych, w notatnikach można odnaleźć wiele szczegółów i ciekawostek, które zainspirowały ją do napisania szeregu autobiograficznych esejów poświęconych poszczególnym członkom rodziny (m.in. *Мать и музыка, Дом у старого Пимена, Открытие музея, Музей Александра II, Лавровый венок, Отец и его музей* i in.). Szczególne miejsce zajmowali: Iwan Cwietajew (1847–1913) – ojciec Mariny, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, założyciel Muzeum Sztuk Pięknych; profesor Dmitrij Ilowajskij (1832–1920) – słynny historyk, ojciec pierwszej żony Iwana Cwietajewa i dziadek przyrodniej siostry i brata Mariny; matka Maria Cwietajewa-Meyn (1868–1906) – nadzwyczaj uzdolniona osoba, która wywarła największy wpływ na osobowość nie tylko Mariny. W tak barwnym kontekście znalazły się również wspomnienia o polskich korzeniach rodziny. Marina Cwietajewa polski żywioł w swej krwi odczuwała i dość często do niego się odwoływała. W ankietach, bardzo rozpozsechnionych w środowiskach emigracyjnych, podkreślała znaczenie w jej życiu matki, której w dużym stopniu zawdzięczała swój talent i ukształtowanie duszy:

Matka jest polskiej krwi księżęcej, uczennicą Rubinsteina, nadzwyczaj uzdolniona muzycznie. Wczesnie zmarła. [...] Najgłówniejsze wpływy – matki (muzyka, przyroda, wiersze, Niemcy, słabość do Żydów, jeden przeciwko wszystkim, heroica). Bardziej ukryty, ale nie mniej mocny wpływ ojca (namiętny stosunek do pracy, brak karierowiczostwa, prostota, oderwanie od ziemi). Wspólny wpływ ojca i matki – spartański tryb życia. Dwa lejtmotywy w jednym domu: Muzyka i Muzeum. Powietrze w domu było nie burżuazyjne, nie inteligentkie, tylko rycerskie. Życie według najwyższych zasad. (IV, 621–622)

Korzenie polskie, czyli linia babci od strony matki, przez samą Cwietajewą były pielęgnowane tak w świadomości, jak i w twórczości. Jeden z najwcześniejszych wierszy został poświęcony pamięci Marii Biernackiej, córce Łukasza (Meyn po mężu) (1841/42–1869), babci poety od strony matki. Podkreślała też, że tragizm swego kobiecego losu odziedziczyła po żeńskiej linii ze strony matki, bowiem według podań rodzinnych babcia Maria Biernacka wyszła za mąż za dziadka Mariny, mimo że kochała innego mężczyznę, umarła natomiast w wieku 26 czy 27 lat, zostawiając półroczną córkę. Z kolei prababka Marianna hr. Ledóchowska

⁸ Wiadomość ta wymaga weryfikacji, niestety znane nam materiały nie pozwoliły ani je potwierdzić, ani zanegować. Przypuszcza się, że urodziła się ona w roku 1806 czy w 1813, a w takim razie przeżyła co najmniej 40 lub 33 lata por. np. [online] <www.genealogia.okiem.pl/ledochowski.htm>, <www.sejmwielki.pl:2317/sejmwielki?p=aleksander;n=biernacki+h.+krzywdzic;oc=1>.

żyła zaledwie 24 lata⁸ i pozostawiła siedmioro dzieci (wyszła za mąż mając 16 lat). „Nie mam wątpliwości, że kochała innego” – dodaje Marina i podkreśla:

Jestem czwartą w rodzie i z rzędu, i wbrew temu, iż wyszłam za mąż z miłości i już przeżyłam je wszystkie – *tamten* geniusz rodu spoczywa we mnie. Jestem w tym żeńskim rodzie – ostatnią... Ja oznacza – tamte. Wszystkie te Marie, z których jestem jedyną – Mariną. Ale rdzeń ten sam... (IV, 410)

Jak udało się ustalić, Marianna Ledóchowska była córką Stanisława hr. Ledóchowskiego (1764–1819), który ożenił się z jej matką Elżbietą Hoffman (ur. 1780) w 1805 r. i miał troje dzieci, czyli jeszcze syna Franciszka i córkę Annę. Prababka Cwietajewej prawdopodobnie była najmłodszą z rodzeństwa, urodziła się w granicach 1806–1819 r. Wyszła za mąż za Biernackiego i urodziła siedmioro dzieci (co się zgadza z informacjami, które przytacza Cwietajewa w listach): Michała (1836–1893), Aleksandra (ur. 1838), Leonida (ur. 1839), Mikołaja (ur. 1841), Marię (ur. 1842), Zofię (ur. 1843) i Helenę (ur. 1846)⁹.

Prapradziadek Cwietajewej, Stanisław¹⁰ (1764–1819), był synem Franciszka Antoniego Ledóchowskiego hr. Szaławy¹¹ (1728–1783) i Ludwiki Denhoff (1740–1794)

⁹ Należy tu dodać, iż zgodnie z tym źródłem, prawdopodobnie miała jeszcze synów Dymitra i Jana, jednak wymaga to dalszej weryfikacji. Por.: A. Boniecki, *Herbarz Polski: uzupełnienia i sprostowania do cz. I*, Warszawa 1901, s. 153; a także [online] <www.sejmwielki.pl:2317/sejmwielki?p=aleksander;n=biernacki+h.+krzywdzic;oc=1>.

¹⁰ Por.: „Uczestnik powstania kościuszkowskiego, pierwszy konsyliarz Min. Policji w Ks. Warsz. [...] W r. 1787 należał w II stopniu do łoży wolnomularskiej »Polak Dobroczynny«. [...] Na jesieni 1793 r. L. przystąpił do sprzysiężenia powstańczego; należał do jego prawego skrzydła. Uczestniczył w naradach członów sprzysiężenia w Warszawie. W kołach spiskowców rozważano nawet plan, aby w jego domu, gdzie często zbierali się generałowie i dyplomaci rosyjscy na kolację i na karty, napaść na nich zniemacka, a następnie uderzyć na ambasadę rosyjską. Sam L. sprzeciwił się jednak temu pomysłowi, gdyż strona moralna takiego postępu wydała mu się nie do przyjęcia. Po zwycięstwie insurekcji warszawskiej 17 i 18 IV 1794 i ustanowieniu 19 IV Rady Zastępczej Tymczasowej (RZT) L. już 22 IV został dokooptowany w Wydziale Skarbowym RZT, a od 1 V również w Deputacji Menniczej. [...] L. był niepopularny wśród jakobinów polskich, nie aprobował metod terroru na wzór jakobińskiej Francji. [...] Dnia 27 VI został L. mianowany [...] sędzią Sądu Najwyższego Kryminalnego Koronnego [...]. Do najwyższych władz powstańczych powrócił L. dopiero 5 X 1794, kiedy to Kościuszko mianował go zastępcą członka RNN [Rady Najwyższej Narodowej], kierując do pracy w jej Wydziale Skarbowym. [...] 10 X L. wykonał przepisaną prawem przysięgę [...]. Dn. 22 XII t.r. był aresztowany przez Rosjan w Warszawie, po dwóch dniach został jednak wypuszczony. Po wkroczeniu Napoleona do Warszawy L. [...] został mianowany 7 XII 1806 radcą regencji albo trybunału sprawiedliwości. [...] od 28 VIII 1807 sprawował L. funkcję członka Deputacji Kwaterniczej i objął posadę pierwszego konsyliarza w Min. Policji. [...] Pod okupacją austriacką zarządzał wyłącznie sprawami porządkowymi. Mieszkańcom Warszawy upamiętnił się L. rozplakatowaną odezwą z 10 V 1809 podpisaną przez siebie, [...] w której zabraniano ublizać narodowi polskiemu i rozprawiać o dalszych losach Ks. Warsz. Chodziło tu głównie o Prusaków zamieszkałych w Ks. Warsz., którzy pod okupacją austriacką dawali upust swej nienawiści do Polaków i Ks. Warsz. [...] Po wyjściu Austriaków z Warszawy w zastępstwie

oraz bratem Antoniego (1755–1835), dziadka słynnego Mieczysława hr. Ledóchowskiego (1822–1902) – dyplomaty papieskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, kardynała, czyli był on jego dziadkiem stryjecznym. Do II poł. XVII w. Ledóchowscy byli wyznania prawosławnego. Przodkowie ich od 1545 r. wspominani są w Metryce litewskiej. Ledóchowscy otrzymali tytuł hrabiowski w 1800 r.¹² (patrz.: Aneks).

Podania rodzinne Ledóchowskich wywodzą ich ród z czasów Włodzimierza Wielkiego. Jak podaje Kacper Niesiecki, książę ruski, mając zamiar porzucić obrzędy pogańskie, wahał się co do wyboru religii, a więc wysłał posłów na wschód i zachód Europy, pragnąc poznać zalety i wady rozdwojonego już wówczas Kościoła chrześcijańskiego. Dworzanie Włodzimierza, słysząc pochwały posłów dotyczące Kościoła wschodniego, szydzili z nich. Oburzony tym poseł o nazwisku Hałka, spowinowacony z rodziną panujących książąt, wyzwiał trzech szyderców na pojedynek i zwyciężył dzięki Bożej pomocy. Włodzimierz, tak jaki wielu pogan z jego otoczenia, pod wrażeniem tego wydarzenia przyjął chrześcijaństwo w 987 r. Walka jednego przeciwko trzem połączyła w jednym nazwisku znaczenia *szaleńca*, a u innych *naworotnika* (*nawróconego*). Włodzimierz nadał mu wtedy herb Saława, czyli Szalawa – od ros. *slawa*, czyli ‘cześć, szczęśliwość niebieska’. Potomkowie Hałki, znani z 1300 r. z kroniki Marcina Bielskiego, mieszkali w okolicach Kijowa, później obrali sobie za miejsce pobytu Ruś Czerwoną. Przyjmowali nazwiska zgodnie z nazwą włości. „Najświeższą gałęzią Saławitów jest szczep Halków na Ledochowie czyli Ledóchowskich według zakończenia używanego od XV. i XVI wieku”¹³.

Mąż Marianny Ledóchowskiej, Łukasz Biernacki (1790/94–1879), jak udało się ustalić, też w roku 1845 wylegitymował się szlachectwem w guberni podolskiej, a następnie zrobili to jego synowie¹⁴.

nieobecnego jeszcze ministra policji wydał 3 VI swą pierwszą odezwę apelującą o spokój [...]. L. pracował do końca istnienia Ks. Warsz. w Min. Policji. [...] W zimie 1812 uczestniczył w tajnych rozmowach z agentem austriackim Baumem, którego wypytywał, czy Austria nie zachciałaby zainteresować się odbudową Polski wobec zarysowującej się klęski Napoleona”. Zob. *Słownik polski biograficzny*, t. XVII, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971, s. 633–634.

¹¹ Zachował się jego portret, zob. np.: W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822–1902*, Drukarnia św. Wojciecha, Poznań 1939. Był starostą włodzimierskim (od 1744), wojewodą czernichowskim, posłem na Sejm z woj. wołyńskiego. W 1775 r. otrzymał Order św. Stanisława, a w 1777 r. Order Orła Białego. Nie chcąc pogodzić się z wzrastającymi wpływami państw sąsiednich, przeniósł się do Gdańska i zrezygnował z działalności publicznej, później przeniósł się do Wiednia, gdzie zmarł w 1783 r. Był synem Adama (1685–1754) i Marianny z Wierzbowskich, wnukiem Franciszka. Por.: *Słownik polski biograficzny...*, s. 621.

¹² *Энциклопедический словарь*, t. 33, Изд. Ф.А. Брокгауз и И.А. Эфрон, Санкт-Петербург 1896.

¹³ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 4, Lipsk 1839.

¹⁴ Por.: A. Boniecki, op. cit., s. 153. Łukasz Biernacki sprawował stanowisko sekretarza gubernatora cywilnego guberni podolskiej S. Pawłowskiego, potem został czynnym radcą stanu. Pochowany w klasztorze Daniłowskim w Moskwie. Zrobił jak na te czasy błyskotliwą karierę,

Cwietajewa, która знаła tylko część z rodzinnych podań, pisała:

Tytuł jest rzeczą głęboką, podziwiam powierzchowny, czysto-słowny – poza znaczeniem – stosunek do niego jego nosicielei... Księstwo to przede wszystkim nimb. Pod nimbem wymagane jest oblicze. (VII, 27)

Dopiero na emigracji udało się jej spotkać niektórych krewnych ze strony matki, a nawet nawiązać bliższą przyjaźń. Echa tych spotkań można znaleźć w listach z tych lat. Intonacja i sposób, w jaki wyraża swój stosunek do krewnych, jest odbiciem nie tylko ciekawości korzeni, w których rozpoznaje niektóre strony własnej osobowości. W zainteresowaniach swoją genealogią była dociekliwa jak prawdziwy naukowiec. W jednym z listów wspomina:

[...] ojciec i matka – to nie są przodkowie. Ojciec i matka – to jest źródło: dwa kroki. Nawet dziadek – nie jest przodkiem. Czy przodek pradziadek? Przodkowie są dawno i daleko, przodkowie to jest łańcuch, który doprowadził do mnie... Człowiek, który nie czuje się ojcem czy matką, jest podejrzany. (VII, 689)

Po przeprowadzce do Paryża 6 lutego 1926 r. odbył się słynny wieczór poetycki Mariny Cwietajewej: „sala i balkony były przepełnione; publiczność gromadziła się w przejściach”, „zdaniem świadka, od czterech lat w Paryżu jeszcze żaden poeta nie zebrał tyle publiczności”¹⁵. Prawdopodobnie podczas tego wieczoru udało się jej nawiązać kontakt ze swym polskim wujkiem, który ją odwiedził¹⁶. Wiadomo, że zmarł w maju 1928 r., gdyż w liście do Wiery Bunin Cwietajewa napisała:

A więc tu zupełnie niedawno zmarł mój polski wujek Biernacki, którego po raz pierwszy i ostatni widziałam na swoim pierwszym wieczorze paryskim, a on wszystko o *naszej* Polsce wiedział. Na szczęście, żyje jeszcze jego siostra i co nieco wie – oraz są portrety. (O spotkaniu *ze sobą, żywą* – na portrecie mojej polskiej prababki hrabiny Ledóchowskiej – kiedyś opowiem. Podobieństwo – aż do bólu!). (VII, 244)

Kilka lat później Cwietajewa poznała swoje polskie ciotki, zbiegiem okoliczności też mieszkające niedaleko Paryża – w Domu Rosyjskim w St.-Genevieve-des Bois. Wizytę tę opisała w jednym z listów:

awansował, według obowiązującej wówczas Tabeli Rang, z X rangi na IV. Por.: [online] <<http://vgd.ru/index.php?t=3041>>.

¹⁵ А. Саакянц, *Марина Цветаева: жизнь и творчество*, Эллис Лак, Москва 1999, s. 432–433 [tłumaczenie własne – E. J.].

¹⁶ Prawdopodobnie, Aleksander, Leonid czy Mikołaj, Cwietajewa, niestety, nie wspomina jego imienia.

[po wizycie] do swych polskich żeńskich krewnych: trzech staruszek: dwóch ciotecznych [stryjecznych? – E. J.] sióstr mojej matki (60 lat) oraz ich matki (83 lata). Dwie z nich widziałam po raz pierwszy. Byłam powitana okrzykiem 83-letniej: „Nareszcie poznałyśmy się!” Dowiedziałam się o ojcu pradziadka: Aleksandrze Biernackim, który przeżył 118 lat (ur. w 1696 r., zmarł w 1814 r.), zastał cztery lata XVII wieku, cały XVIII w. i 14 lat XIX w., czyli całego Napoleona! Pradziadek – Łukasz Biernacki – żył 94 lata¹⁷. Natomiast wszystkie kobiety (wszystkie Marie, jestem pierwszą Mariną) umierały młodo: prababcia hrabina Ledóchowska (jestem jej *sobowtórem*), urodziwszy siedmioro dzieci, zmarła przed 30 rokiem życia, babcia moja – Maria Biernacka mając 22 lata¹⁸, matka moja, Maria Aleksandrowna Cwietajewa – 34 lata¹⁹. Dowiedziałam się wiele innych rzeczy, np. że brat mojej prababki²⁰ był kardynałem i nawet jednym z kandydatów na papieża. W Rzymie jest grób, staruszka ta (która mi opowiedziała) widziała go²¹. [...]

Przyjmowały mnie moje polskie babcie z najprawdziwszą serdecznością, najstarsza dała w prezencie zdjęcie trzech sióstr, ze smutnymi twarzami, w przepysznych sukniach, z których najładniejsza i najsmutniejsza – matka mojej matki, która zmarła w wieku 22 lat (Maria Biernacka)²².

Dowiedziałam się, że rodzina (pochodząca od tego 118-letniego Aleksandra) była straszliwie biedna, że „panicz” (pradziadek Łukasz), idąc się uczyć do sąsiedniej wsi do psalmisty, zdejmował kozaki i wkładał je tylko przy wejściu na wieś, a umarł „ze wszystkimi orderami” i z emeryturą, „za order”, w wysokości 6 000 rubli. [...]

Wszystkie były uszczęśliwione moim przyjazdem, prawdopodobnie odczuwając we mnie swoją *biernacką*, a nie meynowską („niemcową”) krew. [...]

Herb Biernackich²³ – krzyż maltański z obciętym klinem (szczęścia!). *Zawsze*, nie wiedząc czemu, krzyż maltański *do bólu* lubiłam. (VII, 248–249)

Kilka dni później, też w liście do Wiery Bunin, dodaje ciekawe szczegóły:

Przeżyłam ostatnio rozczarowanie: miałam jechać z S. Wołkońskim do swoich babć-Polek, bo – jak się okazało – on jako dziewięcioletni chłopiec był obecny

¹⁷ W rzeczywistości nieco mniej – 89 lub 85 lat, por.: przepis 14.

¹⁸ W rzeczywistości – 28 lat.

¹⁹ W rzeczywistości – 38 lat (1868–1906).

²⁰ Mieczysław hr. Ledóchowski był synem brata stryjecznego prababki Cwietajewej.

²¹ Zwłoki zostały sprowadzone do katedry poznańskiej 29 września 1927 r. Por.: W. Klimkiewicz, op. cit.

²² W rzeczywistości – 28 lat.

²³ Biernaccy to stary ród szlachecki, wpisany do jednej z księgi rodów szlacheckich guberni smoleńskiej. Prawdopodobnie, pokazywano Cwietajewej herb Ledóchowskich, por. [online] <www.genealogia.okiem.pl/ledoehowski.htm>, w różnych wersjach którego w rzeczywistości są krzyże maltańskie, natomiast w herbie Biernackich krzyża maltańskiego nie ma, por.: [online] <<http://images.geraldika.ru/bernatsky.jpg>>, chyba że te wiadomości wymagają dalszej weryfikacji.

na ślubie jednej z nich z rodzonym bratem mojej babci: tej 84-letniej! (Staruszka ta jest żoną brata mojej babci.) Tak więc, w ostatniej chwili Siergiej Michajłowicz nie dał rady [...]. A ja tak się z tego spotkania cieszyłam: 75-letniego z 84-letnią, którą wydawał za męża! [...] Ale gdy się dowiedziałam, że moja babcia w wieku 12 lat razem z siostrami 14- i 16-letnią podczas powstania polskiego w Warszawie chowała broń powstańców (pradziadek był na służbie rosyjskiej i ubóstwiał Mikołaja I), poznając siebie – w nich, je – w sobie, ucieszyłam się z Siergieja Michajłowicza i ze wszystkiego innego²⁴. (VII, 253–254)

Poetyckie inspiracje polskie

Jeśli nawet uwzględnić różne nieścisłości w liczbach, datach i faktach, co jest zrozumiałe ze względu na ograniczony dostęp do materiałów i dokumentów, to wyraźnie widać, iż Cwietajewa fascynuje się odkryciem historii swej polskiej rodziny. Oczywiście w latach 30. nie mogło to być w sposób twórczy przetworzone na materiał poetycki, bowiem wówczas powracała ona częściej do przeszłości, z oddaniem pisząc eseje autobiograficzne i biograficzne, a już dużo mniej wierszy, bowiem coraz wyraźniej odczuwała samotność i niezrozumienie. W liście do A. Bachracha z goryczą stwierdza:

Ani z tamtymi, ani z tymi, ani z trzecimi, ani z setnymi, i nie tylko z „politykami”, a nawet z pisarzami, – *nie*, z nikim, jedna, całe życie, bez książek, bez czytelników, bez przyjaciół – bez grona, bez środowiska, bez wszelkiej ochrony poprzez przynależność, gorzej niż pies, a za to – wszystko. (VII, 384)

Między innymi dlatego różnego rodzaju fascynacji kulturowych, w tym narodowych należy poszukiwać raczej we wcześniejszym okresie jej twórczości poetyckiej. W tym kontekście warto również ustosunkować się do wykorzystywanych przez Marinę Cwietajewą wyrazów określających narodowość. Wskaźnik ilościowy nie w sposób prosty, lecz drogą pośrednią potwierdza wspomnianą na wstępie tezę. Wyraz *русский* spotykamy w jej utworach poetyckich 33 razy, *русский* jako rzeczownik – 3 razy, *российский* – 16 razy, *россиянин* – 1, *росс* – 1, czyli w sumie 51 razy napotyka się proste odwołania do tego kontekstu²⁵. Przy

²⁴ Prawdopodobnie babcia w czymś się pomyliła, bowiem w roku 1854 żadnego powstania w Warszawie nie było. Można przypuszczać, iż informacje te dotyczą nie babki Cwietajewej, tylko prababki - Marianny Ledóchowskiej (Biernackiej), która rzeczywiście mogła pomagać powstańcom w roku 1830. Ale miała ona tylko dwóch braci, siostry miała babcia Maria Biernacka (Mayn). W świadomości starszej pani te wiadomości mogły się na siebie nałożyć i pomieszać.

²⁵ Por.: *Словарь поэтического языка языка Марины Цветаевой*, t. 1–4, Дом-музей Марины Цветаевой, Москва 1996–2001, t. 3, cz. 2.

czym, jak podkreśla O. Riewzina, zawsze tym wyrazom towarzyszy „dodatkowy komponent emocjonalny, rozwijający się w szeroką i [...] pozytywną gamę – od łagodnej wyrozumiałości do prawdziwej dumy, a czasami po prostu – do pełnej rozpaczy miłości”²⁶.

Wyrazy określające przynależność polską pod względem ilościowym ustępują poprzedniej grupie, ale też są dość wyraźnie reprezentowane, por.: *польский* – 12 razy, *полька* – 1, *полячка* – 3, *поляк* – 1, czyli w sumie 17 (liczba porównywalna z wyrazami *немец* – 8, *немецкий* – 8). Oczywiście konteksty i określenia towarzyszące tym wyrazom wskazują na inne konotacje i skojarzenia poetki, nawiązują bowiem do jej rodziny, do najważniejszych wątków historycznych, którymi się inspirowała (postacie Samozwańca, Maryny Mniszchówny, Izabelli Czartoryskiej, szlacheckość, okres zamętu i buntu itp.), a także do całego kompleksu cech narodowych związanych z polskością w świadomości rosyjskiej, czyli np. *гордость* (11), *гордец* (13), *горделивый* (2), *гордый* (28), *гордыня* (18), *гордячка* (3), *гордиться* (6), *спесь* (15), *спесивый* (1), *надменный* (18), *надменность* (3)²⁷. Należy w tym miejscu podkreślić, iż w jej systemie idiomotycznym wymienione określenia nie są postrzegane w sposób jednoznacznie negatywny, bowiem sama poetka była świadoma ich obecność w sobie samej i miała do nich stosunek emocjonalny, ale nie pejoratywny.

Uwzględniając egzystencjalny wymiar twórczości Cwietajewej, należy pamiętać, iż niektóre przyjęte kategorie narodowe nie są możliwe do zastosowania podczas analizy jej wierszy. Wymiar jej poezji sięgał, jak określa O. Riewzina, „harmonii maksimum”²⁸ poprzez pokazanie bezgranicznego świata i jego nieskończonych możliwości, a często nawet docierał do stref niedostępnych zwykłym uczuciom ludzkim:

Są uczucia czasowe (nacjonalne, klasowe), pozaczasowe (boskie, ludzkie) oraz przedczasowe (żywiolowe). Żyję drugimi i trzecimi. Jednak oddać gołej duszy – bez ciała – nie można, zwłaszcza w dużym utworze. Narodowość – jest ciałem, tzn. znowuż ubraniem²⁹.

Postacie najbliższych osób – jak już było powiedziane – inspirowały wyobraźnię Cwietajewej we wczesnym okresie twórczości (od roku 1913 do połowy

²⁶ O. Г. Ревзина, *Русская натура Марины Цветаевой...*, s. 302.

²⁷ *Словарь поэтического языка...*

²⁸ O. Г. Ревзина, *Русская натура Марины Цветаевой...*, s. 308.

²⁹ М. И. Цветаева, *Неизданное. Сводные тетради*, Эллис Лак, Москва 1997, s. 184 [tłumaczenie własne – E.J.].

lat 20.). W 1914 r. 22-letnia Cwietajewa pisze wiersz *Babuszkie*, w którym znalazła się pewna projekcja na jej własny los i osobowość:

Продолговатый и твердый овал, Черного платья раструбы... Юная бабушка! Кто целовал Ваши надменные губы?	Темный, прямой и взыскательный взгляд. Взгляд, к обороне готовый. Юные женщины так не глядят. Юная бабушка, – кто Вы? [...]
Руки, которые в залах дворца Вальсы Шопена играли... По сторонам ледяного лица – Локоны в виде спирали.	День был невинен, и ветер был свеж. Темные звезды погасли. Бабушка! Этот жестокий мятеж В сердце моем – не от Вас ли?... (I, 215)

Również w wierszu *Безумье – и благоразумье...* (1915), zbudowanym na zasadzie wykorzystania kontrastowych określeń, służących za pewne wektory, za pomocą których opisuje własną osobowość, dochodzi do wytłumaczenia źródła tych sprzeczności, które są bulwersującym rezultatem jej mieszanki etnicznej:

Безумье – и благоразумье, Позор – и честь, Все, что наводит на раздумье, Все слишком есть –	Но облик мой – невинно розов, – Что ни скажи! – Я виртуоз из виртуозов В искусстве лжи.
Во мне. – Все каторжные страсти Свились в одну! – Так в волосах моих – все масти Ведут войну!	В ней, запускаемой как мячик – Ловимой вновь! Моих прабабушек–полячек Сказалась кровь. (I, 233)

Należy też w tym miejscu zauważyć, że to, co autorka określa mianem *ложивое*, należy raczej rozumieć jako coś, co nie odnosi się do tej trójwymiarowej rzeczywistości, lecz odsyła do sfery fantazji:

Сны видящей средь бела дня/ Все спящей видели меня
Никто меня не видел сонной. (I, 531)

W niektórych innych utworach Cwietajewa również nawiązuje do swojej polskości, co w jej świecie poetyckim staje się już określeniem wartościującym, np. wiersz *Поэма Конца* (1924):

Такова у нас, Маринок,
Спесь, – у нас, полячек-то.

После глаз твоих орлиных,
Под ладонью плачущих... (III, 49).

czy też *У первой бабки – четыре сына...* (1920):

А у другой – по иному трахту! – У той тоскует в ногах вся шляхта.	И зацелованными руками Чудит над клавишами шелками...
И вот - смеется у камелька: „Сто богомольцев – одна рука!”	Обеим бабкам я вышла – внучка: Чернорабочий – и белоручка! (I, 507)

Do rozważań o kształtowaniu się jej osobowości wzbogaconej przez różne wpływy etniczne Cwietajewa powraca na przestrzeni całego życia i pozostawia tę kwestię bez jednoznacznej odpowiedzi. Prawdopodobnie myślenie o sobie jako o człowieku w ogóle, jako istocie przede wszystkim boskiej, zwłaszcza w wieku dojrzałym, przedkłada nad inne. Np. w liście do Jurija Iwaska z 1934 r. poetka pisała:

[...] niech Pan się nie pomyli, we mnie jest mało rosyjskości (NB! w zapale wszyscy się mylą), ja nawet z krwi – za bardzo – mieszanka: dziadek ze strony matki (Aleksander Daniłowicz Meyn) – z Niemców ostżejskich, z domieszką serbską, babcia (z ojca Biernacka) – czysta Polka, od strony matki Rosji we mnie w ogóle nie ma, a ze strony ojca – *cala*. A więc i ze mną tak jest: to w ogóle nie ma, to – *cała*. Również pod względem duchowym jestem półkwi. (VII, 388)

Swoją słabość do Polski i polskości Cwietajewa podkreślała niejednokrotnie i przy najróżniejszych okazjach, np. w notatniku zostawiła następujące ważne informacje: „W Polsce jest honorowe stanowisko stróża grobu Kościuszki³⁰” (IV, 568), „Moje pasjonowanie się Szopenem tłumaczone jest moją krwią polską, wspomnieniami z dzieciństwa i miłością do niego George Sand” (VI, 342). Choć uwagi te noszą charakter sporadyczny, ich ładunek emocjonalny odsłania nowy aspekt jej osobowości. Zarówno we własnym charakterze, jak i swych „polskich” bohaterów poetka akcentuje koncept *cnecu*, czyli pychy, pyszałkowości, wyniosłości:

Из Польши своей спесивой
Принес ты мне речи льстивые,
Да шапочку соболиную,
Да руку с перстами длинными,

³⁰ Gdyby mogła wiedzieć, iż jej prapradziadek Stanisław Ledóchowski znał go osobiście!

Да нежности, да поклоны,
Да княжеский герб с короною.
– А я тебе принесла
Серебряных два крыла. (I, 367)

Polskość wywarła wpływ na wykreowanie obrazu siebie, który ma konkretne odniesienie i czerpie z określonego systemu wartości. Tym odniesieniem jest postać Maryny Mniszchówny, do której w różnych okresach życia Cwietajewa powracała, na różny sposób ją odbierała i przetwarzała. W notatniku pozostawiła pewne przemyślenia na temat swojej imienniczki, przy czym notatki z roku 1921 są uzupełnione późniejszym i oczywiście bardziej dojrzałym komentarzem:

Czego poszukiwała Maryna Mniszech? (na cześć której nadano mi imię).
Władzy niewątpliwie, ale – jakiej? Legalnej czy nielegalnej?
Jeśli pierwszej – jest bohaterką wskutek nieporozumienia, nie jest warta swego bajecznego losu. Byłoby prościej urodzić się jakąś księżniczką czy córką bojar-ską lub po prostu wyjść za mąż za któregoś z ruskich carów.
Ze smutkiem myślę, iż szukała ona pierwszej, lecz gdybym *ja* pisała jej historię... (–...to napisałabym *siebie*, czyli nie awanturnicę, nie osobę ambitną, nie kochanicę: siebie – kochającą i siebie – matkę. A raczej: siebie poetę.)

[Na lewym polu, około ostatniego akapitu]

1932

Jeszcze jest trzecia możliwość: taka namiętna nienawiść do prawosławia (a raczej, taka namiętna polskość), że tron rosyjski jest tylko środkiem spolszczenia Rosji.

A teraz wracając do siebie, z uśmiechem: gdybym dążyła do władzy legalnej – gdybym szukała tylko przygód – gdybym widziała tylko spolszczenie Rusi – koniecznie – za przyzwoleniem losu (tzn. siebie), ja bym się w którymś z trzech samozwańców zakochała. A być może i we wszystkich trzech. To tak, jakby matka nadała mi to imię – jako antidotum³¹.

Historię czasów zamętu w Rosji Cwietajewa bardzo dokładnie przerobiła jeszcze za czasów gimnazjalnych. Wspomina o tym w eseju poświęconym profesorowi Dmitrijowi Iłowajskiemu. I chociaż wspomnienia o słynnym historyku mają charakter subiektywny, to oddają należyty hołd jego talentowi i znaczeniu. Tym niemniej szacunek i uznanie, którym darzy Cwietajewa swego „przyszywanego” dziadka, nie wywołuje wątpliwości. Anna Saakianc, jedna z pierwszych

³¹ М. И. Цветаева, *Неизданное. Сводные тетради...*, s. 27–28.

badaczy życia i twórczości Cwietajewej, uważa, iż poetka inspirowała się interpretacją dziejów rosyjskich w wydaniu Nikołaja Karamzina³². Wydaje się to mało prawdopodobne, bowiem cały rozgłos dookoła *Historii Państwa Rosyjskiego* ucichł na przełomie XIX i XX wieku i chociaż to wydanie nie straciło autorytatywności, w historycznym obiegu zarówno naukowym, jak dydaktycznym były już inne, nowsze opracowania. Cwietajewa niewątpliwie wołała źródła napisane przez Iłowajskiego:

Na egzaminie – „Pani jest świetnie przygotowana. Z jakich źródeł pani korzystała?” „Z Iłowajskiego”. Liberalny pedagog, nie wierząc własnym uszom: „Jak to? Przecież jego podręczniki są zupełnie przestarzałe! [...] W każdym razie, pani jest znakomicie zorientowana...”. (V, 109)

Mam na pamiętkę o nim [o Iłowajskim – E.J.], przy sobie, książkę jego o mojej imienniczce, a częściowo współplemienniczce Marynie, na cześć której matka nadała mi imię. (V, 136)

Po raz pierwszy Cwietajewa odwołuje się do postaci Maryny Mniszchówny wiosną 1916 r., jak słusznie zauważa Saakianc, prawdopodobnie zainspirowana wierszem Mandelsztama *На розвальнях, уложенных соломой...* W wierszach postać kobiety została wykreowana „we wszystkich płaszczyznach swego buntowniczego charakteru, pełna miłości i złożoności przeżyć”³³. Kilka lat później – w roku 1920 – poetka napisze:

Руку на сердце положи:
Я не знатная госпожа!
Я мятежница лбом и чревом. (I, 539).

Cwietajewą we wczesnej młodości inspirowała rewolucja, Napoleon, bunt w ogóle, stąd więc pochodzą jej sympatie do głównych bohaterów okresu zamętu:

Марина! Царица – Царю,
Звезда – самозванцу!
Тебя пою,
Злую красу твою,
Лик без румянца.
Во славу твою грешу
Царским грехом гордыни.
Славное твое имя
Славно ношу. (I, 267).

³² Por.: A. Saakjan, op. cit., s. 254.

³³ Ibidem, s. 86.

W kolejnym wierszu również nawiązuje do swojej zależności od Mniszchówny, jakby imię nadane przez matkę na cześć sławnej awanturnicy promieniowało na los młodej wtedy poetki:

Правит моими бурями
Марина – звезда – Юрьевна,
Солнце – среди – звезд. (I, 267).

Dodaje też ludową opinię o Marynie jako *Маринки безбожницы, еретицы* и *колдуньи*³⁴, która jest w stanie zrzec się świątyń na rzecz ziemskiego bogactwa:

Крест золотой скинула,
Черный ларец сдвинула,
Маслом святым ключ
Масляный – легко движется.
Черную свою книжищу
Вынула чернокнижница. (I, 267)

Jednak całą odpowiedzialnością obciąża Łzedmitrija Samozwańca:

Знать, уже делать нечего,
Отошел от ее от плечика
Ангел, – пошел несть
Господу злую весть:
– Злые, Господи, вести!
Загубил ее вор-прелестник! (I, 267).

Na końcu wiersza zupełnie po prawosławnemu wszystko wybacza, prawdopodobnie nawiązując do tragicznych losów siedmioletniego prawdziwego carewicza Dimitrija Ugliczeskiego i syna Maryny Mniszchówny, również zabitego w wieku czterech lat i mogącego – teoretycznie – zająć miejsce w soborze Archanielskim będącym miejscem spoczynku wielkich książąt rosyjskich na Kremlu. Jednak wybaczenie to kosztuje zbyt wiele – pociąga za sobą ofiarę złożoną z dzieci oraz samych buntowników³⁵:

Марина! Дмитрий! С миром
Мятежники, спите, милые.
Над нежной гробницей ангельской

³⁴ Пор.: *Энциклопедический словарь*, Изд. Ф.А. Брокгауз, т. 19А, s. 546.

³⁵ Пор. też: А. Саакянц, *op. cit.*, s. 87.

За вас в соборе Архангельском
Большая свеча горит.

Do tych postaci – Samozwańca, carewiczka Dimitrija – powróci Cwietajewa w latach rewolucji i po niej m.in. w wierszach: *За Отрока – за Голубя – за Сына...* (1917), *Когда рыжеволосый Самозванец...* (1917), *Гришка-вор тебя не ополячил* (1917), *О самозванцев жалкие усилья!* (1918), *Руку на сердце положи* (1920). Do Maryny Mniszchówny też będzie się jeszcze odwoływała, np. w wierszu *Кто создан из камня, кто создан из глины...* (1920): „Мне дело – измена, мне имя – Марина” (I, 534), a w szczególności w czterowierszowym cyklu *Marina* (1921), w którym postać Maryny Mniszchówny przechodzi pewne transformacje, nabiera innego brzmienia i posiada inne dominanty, co jest echem pewnych dramatycznych przeżyć poetki.

Miłość i śmierć, miłość i nienawiść – na wzór tragedii antycznych zawsze umieszczone obok siebie zarówno w poezji Cwietajewej, jak i w jej życiu. Miłość musi przybierać tragiczne barwy, inaczej traci sens. Na przykładzie wierszy o Marynie Mniszchównie z lat 1916 oraz 1921 można zaobserwować mechanizm transformowania namiętności, który uruchamiał się poprzez maksymalną fascynację konkretną osobą (realną czy wirtualną – w przypadku Cwietajewej to nie miało znaczenia) oraz przemieniał się w nie mniej silne rozczarowanie, gdy cała namiętność wywołana miłością zamieniała się w równie intensywną nienawiść. Mechanizm ten nakreślił w momencie kryzysu życia rodzinnego mąż poetki:

Maryna jest człowiekiem namiętności. [...] Ulegać całkowicie swemu huraganowi stało się dla niej potrzebą, powietrzem jej życia. Kim jest bodziec dla tego huraganu, teraz jest nieważne. Prawie zawsze [...], a raczej zawsze wszystko jest budowane na okłamaniu siebie. Wymyślony zostaje człowiek i huragan się zaczyna. Gdy nicość i ograniczoność bodźca huraganu daje się spostrzec szybko, Maryna oddaje się równie huraganowej rozpacz. [...] Co – nie jest ważne. Ważne jest – jak. Nie istota, nie źródło, tylko rytm, zwariowany rytm. Dziś rozpacz, jutro zachwyty, miłość, całkowite oddanie, by następnego dnia znowu przeżywać rozpacz. A jednocześnie ma celny, chłodny (nawet po wolterowsku cyniczny) umysł. Wczorajsze bodźce dzisiaj celnie i złośliwie są wyśmiewane (prawie zawsze sprawiedliwie). Wszystko trafia do książki. Wszystko spokojnie, matematycznie odlewa się w formułę³⁶.

Maryna Mniszchówna tak samo przestała z czasem fascynować Cwietajewą i ten wybuch rozczarowania przełożył się w jej twórczości na cykl *Marina*. Na

³⁶ М. Цветаева, *Неизданное. Семья: история в письмах*, Эллис Лак, Москва 1999, s. 306.

jego przykładzie można ocenić umiejętność wartościowania tego, co jest tymczasowe i tego, co jest wieczne. Dużo może wybaczyć – zdradę, śmierć, kłamstwo, tylko nie brak miłości, tylko nie wybór tego, co przejściowe, kosztem tego, co wieczne. Pierwszy wiersz – *Быть голубкой его орлиной!* – ma postać oskarżenia, bowiem w szeregu metafor kryją się niezrealizowane przez Mniszchównę role, które kochająca kobieta zobowiązana była spełnić wobec Samozwańca (postać którego, zdaniem Saakianc, nosi zbiorowy charakter): „голубкой, больше матери быть, вестовым, часовым, гонцом, знаменосцем, льстецом придворным. Серафимом, псом дозорным, сподручным, не единою быть – вторым, близнецом, двойником, крестовым братом, огнем комтровым, ятаганом...” – i umrzeć wraz z nim. Nawet tylko wyliczenie tych ról pokazuje maksymalizm, z jakim Cwietajewa podchodzi do postaci Mniszchówny – opisuje przecież, czym w imię miłości się nie stała i dlatego właśnie historia nie zachowała o niej pięknej legendy.

W drugim wierszu cyklu (*Трем Самозванцам жена...*) odczytany został ostateczny wyrok Mniszchównie:

– Своекорыстная кровь! –
 Проклята, проклята будь
 Ты – Лжедмитрию смогшая быть Лжемариной! (II, 22).

W wierszu trzecim (*Сердце, измена!*) odnajdujemy ostatnią próbę przytoczenia hipotetycznego przebiegu historii, albowiem Cwietajewa modeluje sytuację, która mogłaby się urzeczywistnić. Jednocześnie przymierza jakby do siebie osobowość Maryny:

– Сердце, измена!
 – Но не разлука! [...]
 Царевубийца! Псекровь холопья!
 И – повторенным прыжком
 На копьа! (II, 22, 23)

W czwartym utworze cyklu retrospekcje początków historii miłosnej służą temu, by przez postać Mniszchówny wyłoniła się osobowość Cwietajewej:

– Чем заплачу за щедроты:
 Темен, негромок, непризнан...
 Из-под ресничного взлету
 Что-то ответило: – Жизнью! (I, 23)

Jak stwierdza A. Saakianc, Maryna Mniszchówna w powyższym cyklu już reprezentuje zupełnie inne wartości, jest „uosobieniem znieawidzonego przez Cwietajewą żeńskiego »jestestwa«, fatalistycznej, pustej piękności, przynoszącej zło”³⁷.

Kolejną polską inspiracją w twórczości Cwietajewej była Izabela Fortunata Czartoryska (1743/46–1835), którą poetka zainteresowała się, odnajdując ją wśród bohaterów wspomnień francuskiego markiza Armanda Louisa de Lauzuna³⁸. Mogła przeczytać tę książkę już podczas pierwszego pobytu w Paryżu, gdzie uczęszczała na wykłady z literatury francuskiej na Sorbonie, mogła również dotrzeć do tych wspomnień w okresie porewolucyjnym, bowiem wówczas wyprzedawano wiele woluminów, m.in. francuskich, a jak wspomina córka Ariadna Efron, Marina Cwietajewa odkładała je dla siebie na bok, jednocześnie sprzedając własne książki. W każdym razie Cwietajewa w wierszowanej sztuce *Fortuna* umieszcza Lauzuna w szeregu wielkich kochanków – Casanovy i Don Juana. Nie pozostają niezauważone inne kobiety Lauzuna, bowiem tylko przed Czartoryską było ich około trzydziestu. Cwietajewa wybiera tylko te, które wywarły największy wpływ na jego życie i z którymi przeżył najmocniejsze uniesienie miłosne, są to: markiza de Pompadour, markiza d’Esparbès, księżna Izabela Czartoryska, królowa Francji Maria Antonina oraz Rozanetta, córka odźwiernego. W sztuce Cwietajewej każdy z pięciu aktów przedstawia odrębną historię miłosną de Lauzuna. W trzecim akcie pojawia się umierająca na gruźlicę niedługo po urodzeniu syna de Lauzuna Izabela Czartoryska. Jej miłość łączy w sobie dramatyczne napięcie i rozpacz Fedry z macierzyńskim oddaniem oraz nie mniej mocną skłonność do zazdrości i szaleństwa Medei. W rzeczywistości Czartoryska na gruźlicę wcale nie umierała. Cwietajewa prawdopodobnie pragnęła stworzyć idealny obiekt miłości – a więc czym nie stała się dla Samozwańca Maryna Mniszchówna, tym stała się Izabela dla Lauzuna. W tej historii Cwietajewa była najbardziej zafascynowana samą miłością, podobno największą w życiu de Lauzuna. Markiz w swoich wspomnieniach zostawił taki opis Izabeli:

Raczej drobna, ale doskonale zbudowana, najpiękniejsze oczy, najpiękniejsze włosy, najpiękniejsze zęby, bardzo zgrabna nóżka. Promieniująca dobrocią, o cerze nieświeżej, mocno zeszpeconej ospą, pani Czartoryska stanowiła żywy dowód, że można być czarującą, nie będąc ładną. Wydała mi się pełna wdzięku, gdyby mi jednak wówczas ktoś przepowiedział, że to ona właśnie wyrze tak wielki wpływ na całą resztę mego życia, byłbym szczerze zdziwiony³⁹.

³⁷ А. Саакянц, op. cit., s. 255.

³⁸ Нр. *Mémoires du duc de Lauzun*, A. Foryard, Paris 1922.

³⁹ Cyt. za: J. Dackiewicz, *Paryż zdradzony, czyli Izabela Czartoryska*, Wyd. Lubelskie, Lublin 1975, s. 82-83.

Moc miłości Czartoryskiej w wersji Cwietajewej jest tak żywiołowa i intensywna, że wprost roztopia się w osobowości francuskiego markiza i zatracą siebie. Księżniczka umiera raczej z miłości i tęsknoty, a jej głowa wypełniona jest najczarniejszymi przeczuciami:

Я не плачу/ Я просто умираю”; „Не в санках – на руках лакеев черных,/ Не к королю на бал – в фамильный склеп”; „На земле – две силы / Меня еще удерживают: сын/ И солнце. Смерть придет, как черный ворон,/ В полночный черный час” (III, 384–385).

Wymienione przez Cwietajewą siły utrzymujące Czartoryską przy życiu to Lauzun: *Солнце!* (III, 387) – w taki sposób go wita – oraz jego syn. Poprzednie dzieci utraciły dla niej jakiegokolwiek znaczenie (co oczywiście jest chwytem poetki, wzmacniającym moc uczucia bohaterki). Na pytanie Lauzuna, jak się miewają najstarsze dzieci, Czartoryska odpowiada:

Те?
Тем я не мать, – ты не отец им!
Пусть Дева-Мать в бесстрастной чистоте
Стоит над их несчастным детством!
(Лихорадочно)
Да я бы высушила их в песок,
Я б в снег зарыла их по шею:
Лишь только б знать, что станут на часок
Вот *эти* щеки розовее! (III, 389).

Lauzun nie rozumie:

Мне страшно слушать...
Чудище, – не мать?
Что ж, загорюсь, как прошлая солома!
Не за горами – Суд! (III, 390).

Czartoryska jest świadoma tego, że Lauzun oddziałuje na nią poza jej wolą:

Я ль не была тверда?!
Три короля удостоверят. – Чары! (III, 390)

Pragnie ofiarować mu polski tron, bowiem jej mąż, Adam Kazimierz, był jednym z kandydatów na króla (w rzeczywistości Lauzun nie pretendował do tronu, nie miał do tego żadnych podstaw). Cwietajewa w *Fortunie* skupia swoją

uwagę przede wszystkim na miłości kobiety, natomiast w rzeczywistości uczucie to było bardzo intensywne z obydwu stron. Lauzun pisze w *Pamiętnikach*:

Był to okres, kiedy czułem się całkowicie pochłonięty przez namiętność. Ubóstwiałem tę kobietę, moja osoba wydawała się niczym, jej – wszystkim. Najpotworniejsze nieszczęścia były mi znośniejsze od smutku, jaki mógłby kiedykolwiek zmącić jej duszę. Ona w mojej czytała. Miłość i rozpacz wycierały z jej oczu. Kochała mnie i nie potrafiła już tego zataić. Ale pragnąłem być szlachetny, wiedziałem, że mam nad nią władzę, użyłem jej, by bronić Izabeli przede mną⁴⁰.

Oczywiście zarówno postaci, jak i fakty przedstawione we wspomnieniach Lauzuna zostały poddane twórczej transformacji, rozmijają się więc z prawdą historyczną. W ten sposób Cwietajewa zawsze w swojej twórczości poetyckiej tworzy *mit* o bohaterze, czyli *prawdę*⁴¹. Zdaniem Josifa Brodskiego, poezja jest przetłumaczeniem prawd metafizycznych na język ziemski. „To, co widzisz na ziemi, nie jest zwyczajną trawą czy kwiatkami, to są określone relacje pomiędzy zjawiskami, które odgadujesz, i które odsyłają cię do pewnego prawa najwyższego”⁴². Tak więc i Cwietajewa, nawet w tej wąskiej sferze, jaką w tym artykule analizowano, operuje postaciami i obrazami w swym nieustannym dążeniu do spotkania się z wiecznym.

Aneks

Nestor „Halka” Ledóchowski h. Szaława ok. 1450

1. **Kosma Kazimierz** Ledóchowski ok. 1480 + Senka ?? ok. 1480

1.1. **Jan** Ledóchowski ok. 1510

1.1.1. **Gniewosz** Ledóchowski Iwanowicz ok. 1540/45

1.1.1.1. **Makary** Ledóchowski (1570/93–1612) pisarz ziemski krzemieniecki

1.1.1.1.1. **Samuel** Ledóchowski (1616–1640) sędzia ziemski krzemieniecki + Elżbieta Staniszevska ok. 1600

1.1.1.1.1.1. **Stefan** Ledóchowski ok. 1630, kasztelan wołyński + Anna Szredzińska ok. 1630

1.1.1.1.1.1.1. **Franciszek** Ledóchowski ok. 1660, kasztelan wołyński + Helena Siemaszko ok. 1660–1741, starościanka łucka

1.1.1.1.1.1.1.1. **Adam** Ledóchowski (1685–1754), kasztelan wołyński + Marianna Wierzbowska ok. 1700

1.1.1.1.1.1.1.1.1. **Franciszek Antoni** Ledóchowski (1728–1783) wojewoda czernihowski + Ludwika Denhoff, kasztelanka sieradzka

⁴⁰ Ibidem, s. 95.

⁴¹ Por.: А. Саакянц, op. cit., s. 572.

⁴² И. Бродский, *Большая книга интервью*, Захаров, Москва 2000, s. 285.

- 1.1.1.1.1.1.1.1.6. **Stanisław** Ledóchowski (1764–1819) + Elżbieta Hoffman (ur. 1780) + Józefa Truskolaska 1781
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.1. **Anna** Ledóchowska ok. 1790 + ?? Albertow, cywilny gubernator Lubelski
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2. **Franciszek** Ledóchowski ok. 1790 + Maria Zofia Krompolc + Ludwika hr. Broel–Plater
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.1. Ludwika Tekla Ledóchowska +(1) Paweł „Poklewski” Koziół +(2) ?? Żelaskowski
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.1.1. rodziny: „Poklewski” Koziół
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.2. Władysława Katarzyna Ledóchowska + Władysław Poklewski-Koziół
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.2.1. Władysław Poklewski-Koziół
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.2.2. Zdzisław Poklewski-Koziół
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.2.3. Michał Poklewski-Koziół
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.2.4. Stanisław Poklewski-Koziół
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.2.5. Piotr Poklewski-Koziół
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.3. Zdzisław Ledóchowski
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.4. Bronisław Ledóchowski
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.2.5. Bogumiła Elżbieta Ledóchowska + Juliusz bar. Ropp
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3. **Marianna** Ledóchowska (ur. 1806/1813) + Łukasz Biernacki (ok. 1790–1879)
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.1. Michał Biernacki 1836
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.2. Aleksander Biernacki 1838
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.3. Leonid Biernacki 1839
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.4. Mikołaj Biernacki 1841
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.5. **Maria Biernacka** (1840/42–1868) + Aleksander Meyn (1836–1899) prawnik
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.5.1. **Maria Meyn** (1868–1906) + Iwan Cwietajew (1847–1913) profesor Uniwersytetu Moskiewskiego
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.5.1.1. **Marina Cwietajewa** (1892–1941) + Siergiej Efron (1893–1941)
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.5.1.1.1. Ariadna Efron (1912–1972)
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.5.1.1.2. Irina Efron (1917–1920)
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.5.1.1.3. Georgij Efron (1925–1944)
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.5.1.2. Anastazja Cwietajewa (1894–1993) + Boris Truchaczow
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.5.1.2.1. Andrej Truchaczow (1912–)
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.6. Zofia Biernacka 1843
- 1.1.1.1.1.1.1.1.6.3.7. Helena Biernacka 1846

Резюме*Польские инспирации Марины Цветаевой*

В статье представлены новые изыскания в области генеологии Марины Цветаевой, в частности, история польской линии, идущей от бабушки поэтессы Марии Бернацкой (Мейн). Установлены предположительные годы жизни польских предков Цветаевой, в частности, прабабушки – Марианны Ледуховской и прадедушки Луки Бернацкого, прадедушки Александра Бернацкого, а также прапрадедушки Станислава Ледуховского и прапрабабушки Ельжбеты Хоффман и т.д. до легендарного основателя рода Нестора Халки Ледуховского графа Шалавы (Салавы), жившего в середине XV века. Вторая часть статьи посвящена поэтическим инспирациям польскими героями (в частности, собственной бабушкой, Самозванцем, Мариной Мнишек, Изабеллой Чарторьской), процессу формирования и переосмысления образов, произошедшего с течением времени в поэтическом сознании Цветаевой. Анализ поэтических произведений снабжен комментариями и уточнениями, взятыми из воспоминаний и эссе Цветаевой, а также из некоторых других источников.

Summary*Polish inspirations of Marina Cvietaeva*

The article introduces new results of the genealogy research into Marina Cvetaeva's family, particularly of its Polish line that can be traced back to the poet's grandmother Maria Bernacka (Mayn). The approximate life periods of the poet's Polish ancestors such as: grand grandmother Marianna Leduchovska and grand grandfather Luka Bernatsky, as well as grand grand grandfather Stanislav Leduchovsky and grand grand grandmother Elzhbeta Hoffman till the dynasty's legendary founder Nestor Halka Leduchovsky count Shalava (Salava) (who was lived in the middle of the 15th century) have been set. The second part of the article draws the readers' attention to some great Polish characters who provided the inspiration for Cvetaeva's poems, e.g. the pretender for the Russian throne called Dymitri the Impostor, Marina Mnishek, Isabella Chartorysky and the poet's grandmother. Besides her poetic inspirations this part of the article is also focused on the process of creating and rethinking the conception of characters, that took place in her poetic mind after some time. The analysis of the poetical pieces is supplemented with commentary and some remarks, taken from the poet's memories and essays as well as some other sources.